

Kamila Magdalena Wolicka – Lublin

FENOMEN LUDZKIEJ CIELESNOŚCI I PŁCINOŚCI W UJĘCIU KAROLA WOJTYŁY – JANA PAWŁA II

Dziedzinami właściwymi dla wyjaśniania osoby ludzkiej są filozofia i teologia. Filozofia eksponuje w osobie aspekt aksjologiczno-ontologiczny, mówiąc o niej jako o tej, która jest wyposażona w zestaw cech aksjologicznych, czyli wartości (każda z cech ontycznych osoby jest wartością). Są nimi: odniesienie do wolności (wola), odniesienie do prawdy (rozum, intelekt), cielesność i godność (cecha podsumowująca istnienie osoby).

Teologiczne wyjaśnienie osoby jest „mocniejsze” pod względem metodologicznym oraz „łatwiejsze” w sensie percepcji dla ludzi wierzących. Tu istotą osoby ludzkiej jest jej pochodność od Boga. Natomiast źródło tego uzasadnienia stanowi prawda objawiona w Biblii, mówiąca o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boże.

Jedną z kwestii, które najbardziej nurtują współczesnego człowieka – i człowieka w ogóle – jest kwestia jego własnego ciała. W ciągu wieków filozofowie i teolodzy prezentowali różne koncepcje, które miały ją tłumaczyć. Nie w tym jednak miejscu jest pora na ich zaprezentowanie, bowiem temat niniejszego artykułu to zagadnienie ontycznego statusu ludzkiej cielesności i ludzkiej płciowości w ujęciu Karola Wojtyły – Jana Pawła II^{1, 2}.

¹ Karol Wojtyła, a od 1978 roku papież Jan Paweł II (1920–2005), należy do grona współczesnych personalistów, którzy dowartościowali cielesność człowieka. W okresie przed pontyfikatem problematyka antropologiczna dominowała w jego książkach: *Miłość i odpowiedzialność* (1960), *Osoba i czyn* (1969). Po wyborze na Stolicę Piotrową na szczególną uwagę zasługują przemówienia wygłaszane podczas cotygodniowych audiencji, zebrane w serii: *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa* (wygłoszone w okresie od 5 IX 1979 do 28 XI 1984). Zagadnienie życia człowieka, ściśle powiązane z jego cielesnością, jest omawiane także w encyklice *Evangelium vitae* (25 III 1995). Antropologia filozoficzna i teologiczna

Opis metafizycznej struktury człowieka powinien stać się punktem wyjścia do wszelkich badań i analiz. Metafizyka³, czyli filozofia bytu, filozofia pierwsza, za swój przedmiot przyjmuje byt jako taki, jako byt realnie istniejący. Tym, co zabezpiecza refleksję filozoficzną przed przesadną racjonalizacją poznawanej rzeczywistości (oraz jednostronnością i nieadekwatnością), jest odniesienie do doświadczenia. Doświadczenie to stanowi pierwsze i podstawowe źródło filozofii Wojtyły. Dokładniej rzecz ujmując, jest to doświadczenie człowieka.

Zacznijmy od kwestii terminologicznych, które pozwolą nam uniknąć wieloznaczności w poruszanych zagadnieniach. Mamy mówić o ontycznym statusie ludzkiego ciała i ludzkiej płci, a więc o sposobie istnienia ciała i tego, że wyraża się ono w byciu mężczyzną i kobietą. Mówić o ontycznym statusie znaczy mówić zwłaszcza o stopniu realności danego przedmiotu (można tu ogólnie wyróżnić przedmioty istniejące i intencjonalne, realne i fikcyjne, aktualne i potencjalne, konieczne i przygodne, fizyczne i metafizyczne, konkretne i abstrakcyjne) czy też przynależności do którejś z kategorii ontycznych przedmiotów.

W życiu codziennym terminem „ciało ludzkie” posługujemy się zazwyczaj na oznaczenie zmarłego człowieka. Dopiero w filozoficznej refleksji rozróżniamy ludzkie ciało i duszę, jako dwa czynniki konstytuujące człowieka. Zarówno rozumienie duszy, jak i ciała jest zrelatywizowane do systemów filozoficznych. Przez ciało rozumiemy człowieka, który jawi się na zewnątrz w swoim działaniu w świecie materialnym. Duszą zaś nazywamy coś wewnętrznego w tym człowieku, u którego czynności wyższe: poznanie, miłość, twórczość, wiążemy z trwałym podmiotem tych czynności – z duszą. Ze względu na doświadczalnie przez nas poznawane ciało, stwierdzamy obecność innych osób, ich różnice między sobą. Również my sami, w swoim wewnętrznym przeżyciu, czujemy się cieleśni. Odczuwamy nie tyle, że „mamy ciało”, lecz że „jesteśmy ciałem”, mimo iż doświadczamy utraty poszczególnych jego części. Zatem ciało ludzkie stanowi rację samowiedzy człowieka i warunkuje ją. Bez ludzkiego ciała człowiek nie poznałby siebie, nie stałby się świadomym „ja”, obecnym (immanentnym) w działaniu i zarazem to działanie transcendującym osobowym bytem ludzkim. Człowiek jest więc zarazem immanentny i transcendentny. Poprzez materialne ciało jest immanentny wobec świata. Poprzez element psychiczno-duchowy swojej osobowości jest wobec niego transcendentny.

Jana Pawła II stała się przedmiotem licznych prac, jednak jego koncepcja ludzkiego ciała traktowana jest wciąż marginalnie i okazjonalnie.

² Por. Y. Semen, *Seksualność według Jana Pawła II*, Poznań 2008. Pozycja ta stanowi całościowe ujęcie teologii ciała w nauczaniu Jana Pawła II.

³ Karol Wojtyła – Jan Paweł II korzysta zarówno z terminu „metafizyka”, jak i „ontologia”.

Dzięki ciału człowiek ma realny i materialny kontakt z przedmiotami materialnymi. Ciało jawi się jako jedyny, konieczny „pośrednik”, kontaktujący człowieka w jego działalności świadomościowej ze światem rzeczy materialnych, a więc z innymi ludźmi, z którymi kontaktujemy się właśnie poprzez ciało. Na podstawie poznania świata materialnego konstruujemy, odpowiednio przerabiając ich treść, wszelkie pojęcia. Bez pośrednictwa ludzkiego ciała człowiek nie wszedłby w kontakt ze światem materialnym, nie mógłby uświadomić się sam sobie; nie doszedłby do stwierdzenia istnienia „ja” jako podmiotu wyłaniającego z siebie swe akty – zarówno nasycone materialnością, jak i te, które okażą się później, w analizie uniesprzeczniającej, niematerialne, np. akty poznania, miłości, decyzji i twórczości. Uświadomienie sobie samego siebie jest zarazem warunkiem wejścia w kontakt z innymi osobami. W tym aspekcie ciało jawi się jako jedyny pośrednik umożliwiający komunikację interpersonalną. Normalne funkcjonowanie ludzkiego ciała jest więc racją konieczną międzyludzkiej komunikacji, gdyż bez niego działanie ludzkie, komunikowanie się z innymi osobami, nie jest możliwe.

Właściwe rozumienie człowieka, w tym właściwe rozumienie jego cielesności, jest podstawą właściwego odczytania wszelkich relacji międzyosobowych, jakie łączą człowieka z innymi. Jeśli nie jestem w stanie zaakceptować siebie, to nie jestem też w stanie zaakceptować swojego ciała, a wrogie nastawienie do własnego ciała to oznaka braku miłości samego siebie. Każda miłość jest miłością cielesną, nawet najbardziej duchowa ludzka miłość, jaką jest miłość mistyczna, pozostaje również miłością cielesną. Dlatego, że jest przeżywana w ciele i wyrażana przez nie.

Poznawalność ludzkiego ciała

Ludzkie ciało jest poznawalne w dwojaki sposób. Pierwszym jest doświadczenie zewnętrzne, drugim doświadczenie wewnętrzne. Poznanie ludzkiego ciała wymaga zastosowania obu.

W pierwszym przypadku chodzi o poznanie zmysłowe, z którego korzystają nauki empiryczno-przyrodnicze. Zmysłowa percepcja cielesności człowieka ma dwojaki charakter: przednaukowy (w doświadczeniu codziennego życia rozpoznajemy ludzi, wyróżniając ich kolor skóry, wiek, płeć, stan zdrowia, temperament) i naukowo-metodyczny (nauki przyrodnicze badają różne poziomy i aspekty ciała ludzkiego: somatyczno-fizyczne, chemiczne, biologiczne, fizjologiczne, neurologiczne, psychologiczne etc.; współczesna wiedza przyrodnicza podlega procesowi ciągłej fragmentaryzacji i specjalizacji, dlatego na terenie medycyny powstają coraz to nowe dyscypliny naukowe, badające poszczególne organy i elementy ludzkiego ciała; całość przyrodniczej wiedzy o ciele człowieka mieści się w ramach szeroko rozumianej medycyny).

Zewnętrzne doświadczenie potoczne oraz naukowe ujmują obserwowanego człowieka i jego cielesność w roli przedmiotu.

W drugim przypadku poznanie człowieka możliwe jest poprzez doświadczenie wewnętrzne, w którym ujmowane jest ono podmiotowo. Doświadczenie takie można rozumieć dwojako: jako wewnętrzne spostrzeżenie zmysłowe oraz jako akty świadomości. Spostrzeżenie zmysłowe obejmuje nasze bezpośrednie odczucia związane z posiadaniem ciała, stanem zdrowia, przejawami choroby, doświadczenie bólu, słabości fizycznej, stanów emocjonalnych. Przejawem świadomości jest zdolność człowieka do interioryzacji własnych przeżyć, doznań, doświadczeń, odczuć. Świadomość i samoświadomość stanowi psychiczno-umysłową nadbudowę zewnętrznej i wewnętrznej percepcji zmysłowej.

Doświadczenie wewnętrzne ukazuje ciało w dwojakim kontekście, wymiarze: jako część świata, która jest w nim zakotwiczona, i jako integralny element człowieka. Świadomość potwierdza, że człowiek jest powiązany z zewnętrznym światem w różny sposób, poprzez prawa przyrody, klimat, odżywianie, warunki atmosferyczne. Mimo uzależnienia od świata zewnętrznego, ciało człowieka to odrębny i specyficzny byt. Jest ono ekspresją wewnętrznego „ja”: partycypuje w przeżyciach osobowości człowieka, towarzyszy jego codziennemu życiu, wpływa na podejmowane działania, cele, wybory, wartości. Doświadczenie wewnętrzne ujmuje ciało jako źródło witalnej energii, działania, lokalizację bólu.

Ciało ludzkie jest więc zarazem podmiotem i przedmiotem: „Czucie własnego ciała pozwala nawiązać z nim kontakt przedmiotowy, a równocześnie ujawnia podmiotowość psychiczną zintegrowaną z tymże ciałem – podmiotem somatycznym”⁴. Fakt uzewnętrznienia się osoby w ciele i poprzez ciało, co zachodzi przede wszystkim wraz z czynem, pociąga za sobą moment uprzedmiotowienia. Osoba staje się sama dla siebie przedmiotem w działaniu. Ilekroć uzewnętrznienie osoby w czynie dokonuje się przez ciało, tylekroć ciało staje się zarazem przedmiotem działania⁵. Przynależność ciała do osoby ludzkiej jest ściśle konieczna, tak, że ciało wchodzi do definicji człowieka – przynajmniej w sposób pośredni: *homo est animal rationale*. W pojęciu *animal* zawiera się ciało i cielesność⁶.

Człowiek jednocześnie posiada ciało i jest ciałem. Relację między człowiekiem a jego ciałem opisuje się dwojako: w kategoriach posiadania i bycia. Jesteśmy świadomi, że mamy ciało i doświadczamy go od wewnątrz. Inne materialne rzeczy obserwujemy od zewnątrz, natomiast nasze ciało i jego

⁴ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń i inni, wyd. III, Lublin 2000, s. 271–272.

⁵ Por. tamże, s. 246.

⁶ Por. tamże, s. 243–244.

stany rozpoznajemy od wewnątrz. Mamy ciało, niemniej posiadamy je w inny sposób niż np. ubranie. Ciało jest „moje”, lecz w odmienny sposób niż moje pióro czy mieszkanie. Rzeczy możemy komuś przekazać, ale nie możemy zrezygnować z naszego ciała, bowiem nie jesteśmy istotami bezcielesnymi⁷.

Człowiek – mężczyzną i niewiastą

Płeć (...) jest czymś więcej niż tajemniczą siłą ludzkiej somatyki, działającą jakby na prawach instynktu. Na poziomie człowieka i we wzajemnej relacji osób oznacza ona przekraczanie wciąż na nowo granicy samotności człowieka, wyrażonej w osobowej konstytucji ciała i stanowiącej o pierwotnym jego sensie. Przekroczenie to ma w sobie zawsze coś z przejmowania za swoją samotności ciała drugiego „ja”⁸.

W historii filozofii fakt płciowości był uznawany za istotną właściwość bycia człowiekiem – *quo convenit omni, soli semper (to, co przysługuje każdemu, tylko temu i zawsze)* – a więc właściwość, której nie sposób oddzielić od człowieka.

Od pierwszego momentu życia człowiek jest osobnikiem płci męskiej lub żeńskiej. Cała struktura ludzkiego organizmu wiąże się z faktem płciowości na tyle, że nie ma w ogóle osobników apłciowych – mówi o tym Karol Wojtyła w książce *Miłość i odpowiedzialność*⁹, zaś zjawisko hermafrodytyzmu uznane jest za patologiczne. Fakt płciowości każdej ludzkiej jednostki przenika cały jej organizm i nie może być traktowany w kategoriach tylko przypadłościowych. Kobiecość i męskość to nie tylko specyficzne narządy rozrodcze. To specyficzny sposób budowy ciała, zachowania, myślenia. Nie ma i nie może być czynności człowieka (mężczyzny i kobiety) wysublimowanych, oddzielonych od płci, nie oznacza to jednak, by sprawy związane z płcią nie podlegały rozumnym siłom człowieka.

Fakt płciowości jest w całej przyrodzie związany z rozrodczością. Również w przypadku mężczyzny i kobiety, ich życie płciowe wiąże się z rozrodczością, ponieważ są osobami, zatem mają świadomy udział w dziele stworzenia¹⁰. Współżyjąc, jako mąż i żona, mężczyzna i kobieta pośredniczą w przekazywaniu istnienia nowej istocie ludzkiej i równocześnie odkrywają swoje człowieczeństwo, zarówno w pierwotnej jedności, jak też w dwoistości:

⁷ Por. S. Kowalczyk, *Ciało człowieka w refleksji filozoficznej*, Lublin 2009.

⁸ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, red. T. Styczeń, Lublin 2008, s. 36.

⁹ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, red. T. Styczeń i inni, Lublin 2001.

¹⁰ Por. tamże, s. 222.

„Definitywne” stworzenie człowieka jest to stworzenie (...) jedności dwojga, przy czym jedność oznacza przede wszystkim tożsamość natury – człowieczeństwa, dwoistość natomiast oznacza wszystko to, czym na gruncie tożsamości człowieczeństwa okazuje się męskość i kobiecość stworzonego człowieka. To ontologiczne znaczenie jedności i dwoistości jest zarazem znaczeniem aksjologicznym¹¹.

Chodzi tu o to, że człowiek przed Bogiem ma wartość jako stworzenie (por. Rdz 1,31) oraz w aspekcie relacji międzyludzkich również stanowi wartość: najpierw jako „człowiek”, a później jako „niewiasta” dla mężczyzny i jako „mężczyzna” dla kobiety¹².

Współczesny personalizm, zwłaszcza personalizm chrześcijański, podkreśla, że płeć jest istotnym elementem decydującym o sposobie wyrażania tajemnicy osoby w relacji z drugą osobą. Umożliwia ona wzajemny dar mężczyzny i kobiety, tworzących komuniję, komplementarną jedność. Mówi się o zdolności komunijnej i miłości oblubieńczej, wyrażanych poprzez płciowość, które wraz ze zmartwychwstałym ciałem, uduchowione przejdą przez granice śmierci do życia wiecznego. Stąd naturalnym sposobem wyrażania się osoby poprzez jej płeć jest jednoczący mężczyznę i kobietę stosunek seksualny, przeżywany w małżeństwie i mający swe spełnienie w zrodzeniu potomstwa. Jako przeciwne naturze płci uznaje się zachowania płciowe mające charakter autoerotyczny, nastawiony na doznanie erotyczne, jak prostytutka czy masturbacja. Sfera płciowa człowieka wymaga intymności, opanowania, samokontroli i respektowania etosu miłości jako wzajemnego daru, bo kobiecość niejako odnajduje siebie w obliczu męskości, podczas gdy męskość potwierdza się przez kobiecość – jest to „osoba twórcza” (a nie tylko „osobowościowa”) funkcja płci¹³.

Cielesność i płciowość nie utożsamiają się. Ciało ludzkie nosi w sobie w swojej normalnej konstytucji znamiona płci, jednak fakt, że człowiek „jest ciałem”, wchodzi w strukturę osobowego podmiotu w znaczeniu bardziej podstawowym niż fakt, że jest on w swej somatycznej konstytucji mężczyzną lub kobietą¹⁴. Nawet w opisie pierwszego człowieka Biblia nazywa właśnie „człowiekiem”, lecz od chwili stworzenia pierwszej kobiety zaczyna go nazywać mężczyzną w relacji do kobiety (bo z mężczyzny została wzięta)¹⁵.

¹¹ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, dz. cyt., s. 31.

¹² Por. tamże, s. 31.

¹³ Por. tamże, s. 35.

¹⁴ Por. tamże, s. 28.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, dz. cyt., s. 15.

Godność osoby – godność ludzkiego ciała

Poprzez ciało, moment somatyczny, wyraża się właściwa osobie struktura samoposiadania i samo-panowania. Osoba posiada siebie także w aspekcie somatycznym przez to, że posiada swoje ciało, a panuje sobie, ponieważ panuje nad swoim ciałem¹⁶.

Bez względu na różnice światopoglądowe, wszyscy w jakiś sposób godzą się na stwierdzenie, że człowiek jest osobą. Wyznacza ono niejako pozycję właściwą człowieka w świecie. Mówi o jego naturalnej wielkości. Człowiek ma pozycję nadrzędną w stosunku do całej przyrody, stoi ponad wszystkim, z czym spotykamy się w widzialnym świecie¹⁷. Zdaniem kard. Joachima Meisnera:

Śmierć Jezusa na krzyżu pokazuje, jak wielka jest godność człowieka, skoro Bóg uważa, że warto go ratować mimo jego grzechu. Ta śmierć pokazuje zarazem, jak wielka jest tragedia grzechu, skoro według samego Boga niezbędna była Jego ingerencja w historię wolności człowieka. Jak wielka musi być miłość miłośniergo Boga do człowieka, skoro dla ratowania go był On gotów na taką krzyżową interwencję¹⁸.

Gdy mowa o somatyce, Wojtyła ma na myśli ciało ludzkie w przednaukowym i naukowym znaczeniu tego słowa. Ciało to materia, rzeczywistość podpadająca pod zmysły i dla zmysłów dostępna, dostępna przede wszystkim od zewnątrz, chociaż jest także doświadczalne zmysłowo od wewnątrz¹⁹.

¹⁶ R. Kisiel, *Antropologiczne implikacje encyklik Jana Pawła II*, Legnica 1998, s. 155–156.

¹⁷ Por. K. Wojtyła, *O godności osoby ludzkiej. Przemówienie Ks. Arcybiskupa w dn. 19 października 1964 r.*, w: tenże, *Przemówienia i wywiady w Radio Watykańskim*, Rzym 1987, s. 27.

¹⁸ J. Meisner, *Jan Paweł II świadkiem jedności Boga z człowiekiem* (przemówienie z okazji otrzymania doktoratu *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 6 V 2005), tłum. J. Likierski, w: *Obecność. Karol Wojtyła – Jan Paweł w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Dar i odpowiedzialność*, red. M. Filipiak i A. Szostek, Lublin 2008, s. 251. Kardynał wspomina: „Dobrze pamiętam papieską wizytę w Polsce w roku 1991. Podczas jednej ze swych wielkich homilii Papież odłożył nagle tekst i drżąc na całym ciele, wypowiedział swój przejmujący protest przeciwko mentalności aborcyjnej, która się rozpanoszyła w Jego ojczyźnie. Jeszcze dźwięczą mi w uszach słowa Papieża: «Ja także jestem synem polskiej ziemi. Nie wolno wam mordować moich słabszych rodaków, którzy tak jak ja z tej samej ziemi pochodzą i jak ja są stworzeniami Bożymi»” (tamże, s. 252).

¹⁹ Por. R. Kisiel, *Antropologiczne implikacje encyklik Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 153.

Na godność ciała ludzkiego, należącego do podmiotu, zwraca uwagę papież w *Evangelium vitae*. W encyklice tej Jan Paweł II podkreśla zwłaszcza wypaczone rozumienie ciała we współczesnym świecie. Ciało nie jest już uznawane za rzeczywistość osobową, fundament relacji ze światem, drugim człowiekiem i Bogiem. Zostaje natomiast sprowadzone tylko do wymiaru materialnego²⁰. Również w encyklice *Veritatis splendor* występuje motyw „panowania człowieka nad światem”, panowania poprzez ciało²¹. Człowiek odpowiada za świat i za swoje ciało. Autor encykliki zauważa jednak, że człowiek somatyczny nie jest, pomimo swej somatyki, podporządkowany tylko „naturze”²². Wolność absolutna, której sprzeciwia się encyklika, prowadzi do traktowania ciała człowieka tylko jako surowca, bez znaczenia i bez wartości moralnych. Konsekwencją tego jest teza, że ciało jest zewnętrzne wobec osoby-podmiotu. Poglądy takie to fizycyzm i biologizm. Papież potwierdza w encyklice prawdę zaczerpniętą z antropologii tomistycznej, że dusza jest formą ciała. Ciało i dusza jako jedność są podmiotem aktów moralnych. Łącznie tworzą całość²³.

Ta substancjalna jedność między duchem i ciałem, a pośrednio i kosmosem, jest tak istotna, że każda ludzka działalność, nawet ta najbardziej duchowa, jest w jakiś sposób przepojona i zabarwiona kondycją cielesną; jednocześnie zaś ciało musi z kolei być kierowane i prowadzone do swego ostatecznego celu przez ducha. Nie ulega wątpliwości, że czynności duchowe osoby ludzkiej wywodzą się z ośrodka osobowego jednostki predysponowanego przez ciało, z którym duch jest substancjalnie zjednoczony²⁴.

Omawiając kwestię ludzkiej cielesności i płciowości, nie sposób nie wspomnieć także o nagości, która oznacza prostotę i pełnię tego widzenia, poprzez które ujawnia się „czysta” wartość człowieka jako mężczyzny i kobiety, „czysta” wartość ciała i płci²⁵.

²⁰ Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, nr 23.

²¹ Encyklika *Laborem exercens* także mówi o panowaniu człowieka nad światem właśnie poprzez ciało i o tym, że stanowi ono niejako fundament, podłoże, do pracy. Stwierdza ponadto, że z pracy swoich rąk człowiek utrzymuje przy życiu swoje ciało, które jest koniecznym, ale niewystarczającym elementem osoby ludzkiej. „Widać to wyraźnie przy rozróżnieniu: «ja działam» i «coś dzieje się we mnie». Dla tych dwóch «działań» bazą jest somatyka, jednak tylko «ja działam» jest wyróżnikiem człowieka jako osoby ze świata natury” (LE 1).

²² Por. Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, nr 38, 39, 46.

²³ Por. Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, nr 48.

²⁴ Jan Paweł II, *Eksperyment w biologii. Przemówienie do uczestników Tygodnia Studiów Papieskiej Akademii Nauk*, 23 X 1982, w: tenże, *Nauczanie społeczne 1982*, t. I, Warszawa 1986, s. 275.

²⁵ Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, dz. cyt., s. 43.

Tak jak istnieją pewne sytuacje obiektywne, w których nawet całkowita nagość ciała nie jest bezwstydną, ponieważ właściwą funkcją tej nagości nie jest wywoływanie odniesienia do osoby jako do przedmiotu użycia, tak też z pewnością istnieją różne funkcje różnych strojów, różnych sposobów ubierania się i związanego z tym częściowego obnażania ciała, np. przy pracy fizycznej podczas upału, w kąpeli, u lekarza. Jeśli więc chodzi o moralną kwalifikację tych różnych strojów, to trzeba wyjść od tych różnych funkcji, jakie mają do spełnienia. Kiedy osoba używa takiego stroju w ramach jego obiektywnej funkcji, wówczas nie można w tym widzieć bezwstydu, chociaż strój ten jest związany z częściowym obnażeniem ciała²⁶.

Sama nagość ciała nie jest jeszcze równoznaczna z bezwstydem ciała; bezwstyd ten zachodzi tylko wówczas, kiedy nagość spełnia negatywną funkcję w stosunku do wartości osoby, kiedy celem nagości jest budzenie pożądliwości ciała; przez co stawia się osobę w pozycji przedmiotu użycia. Dokonuje się wówczas jakby depersonalizacja poprzez seksualizację²⁷.

Z nagością człowieka, nagością jego ciała wiąże się z kolei wstyd.

Wstyd seksualny jest poniekąd objawieniem ponad-użytkowego charakteru osoby, i to zarówno wtedy, gdy osoba (np. *x*) wstydy się związanych z jej ciałem wartości seksualnych, jak i wówczas, kiedy wstydy się (np. *y*) swego stosunku do tych wartości u osób drugiej płci, swego nastawienia na samo ich użycie²⁸.

W szczególny sposób przedmiotem wstydu są te części i organy ciała, które stanowią o jego seksualnej odrębności. Istnieje wśród ludzi prawie powszechna dążność do ich ukrywania przed okiem innych, zwłaszcza zaś przed okiem osób drugiej płci.

Tym się tłumaczy w dużej mierze potrzeba unikania nagości ciała. Oczywiście, że działają tutaj również inne względy, zwłaszcza potrzeba samoobrony organizmu przed zimmem, co jest najściślej związane z klimatem. Tym znów tłumaczy się częściowa lub nawet całkowita nagość u ludów pierwotnych, żyjących w okolicach podzwrotnikowych. Wiele faktów z ich życia wskazuje na to, że nagość ciała nie utożsamia się w prosty i jednoznaczny sposób z bezwstydem²⁹.

W tym miejscu nie sposób nie wspomnieć również o cnocie czystości.

„Przejrzystość” odniesienia do osób drugiej płci nie może polegać na jakimś sztucznym zepchnięciu wartości ciała (czy w szczególności wartości *sexus*) do podświadomości, na stworzeniu takiego pozoru, jakby one nie istniały czy też nie działały. Bardzo często podejmuje się czystość jako „ślepe” poniekąd hamowanie zmysłowości i poruszeń ciała, przy którym wartości ciała i wartości *sexus* zostają

²⁶ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 171.

²⁷ Tamże, s. 170.

²⁸ Tamże, s. 159–160.

²⁹ Tamże, s. 157.

zepchnięte do podświadomości, tam czekają na sposobność do tego, aby wybuchnąć. Jest to oczywiście błędne rozumienie cnoty czystości, która jeśli jest w ten sposób praktykowana, istotnie stwarza niebezpieczeństwo takich „wybuchów”³⁰.

Istota czystości leży właśnie w tym, aby w każdej sytuacji „nadążyć” za wartością osoby i do niej „dociągać” każdą reakcję na wartość „ciała i płci”. (...) Nie chodzi o doraźne „zniszczenie” w świadomości wartości „ciała i płci” przez zepchnięcie jej przeżycia do podświadomości, ale o trwałą i długofalową integrację: wartość „ciała i płci” musi być osadzona i ugruntowana w wartości osoby³¹.

Osoba ludzka nie może być przedmiotem użycia. Ciało zaś jest jej integralną częścią, nie można więc oderwać go od całości osoby – zarówno wartość ciała, jak i wartość płci wyrażona w ciele opiera się na wartości osoby.

Podsumowanie

Ciało człowieka jest darem, częścią stworzenia, któremu na imię „osoba ludzka”. Ciało to „rzeczywistość osobowa, znak i miejsce relacji z innymi, z Bogiem, ze światem”³². Jak pisze J. Troska: „Ciało pochodzi od Boga utworzone przez Niego jakby przez tkacza (Jb 10,11; Ps 139,13n), albo garniarza (Rdz 2,7; Jer 1,5; Jb 10,8n) i dlatego zasługuje na podziw i szacunek (Koh 11,5; 2 Mach 7,22n)”³³.

Redukcjonistyczna antropologia usiłuje sprowadzić go do wymiaru czysto materialnego, widzi w nim „tylko zespół organów, funkcji i energii, których można używać, stosując wyłącznie kryteria przyjemności i skuteczności”³⁴. Ciało jest bytowym dobrem ludzkiej osoby, ale można go „używać” (ciała nie powinno się używać, bo „składa się” na osobę ludzką, a osoby nigdy nie można traktować jako środka, zawsze tylko jako cel) w dobrych i złych celach, podobnie jak władz umysłowych: intelektu i woli (wolnej woli).

Ciało uwidacznia społeczno-komunijną konstytucję człowieka, której specyficzną ekspresją jest relacja mężczyzny i kobiety połączonych sakramentem małżeństwa³⁵. Ciało staje się dla jestestwa środkiem, dzięki któremu można przekazać drugiemu człowiekowi czułość, serdeczność³⁶. Ciało jest

³⁰ Tamże, s. 154.

³¹ Tamże.

³² Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, nr 23.

³³ J. Troska, *Moralność życia cielesnego*, Poznań 1999, s. 16.

³⁴ Tamże.

³⁵ Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, dz. cyt., t. I, s. 43–44, 53–56; t. II, s. 35.

³⁶ Por. K. Meissner, *Wiara i pleć*, Poznań 2003.

także znakiem obecności człowieka w widzialnym świecie. Pełni funkcję kreacyjną, pośrednicząc w przekazywaniu życia dziecku. Ciało człowieka uzewnętrznia jego osobowość, temperament, charakter; jest językiem miłości lub nienawiści.

Gdy odrzuci się świadomość istnienia „głębszych wymiarów egzystencji”, ciało przestaje być postrzegane jako rzeczywistość osobowa, znak i miejsce relacji z innymi, z Bogiem i ze światem. Zostaje natomiast sprowadzone do wymiaru czysto materialnego: jest tylko zespołem organów, funkcji i energii, których można używać, stosując wyłącznie kryteria przyjemności i skuteczności³⁷. Co za tym idzie, także płciowość zostaje pozbawiona wymiaru osobowego i traktuje się ją instrumentalnie. Przestaje być znakiem, miejscem i językiem miłości, zamiast tego staje się okazją i narzędziem samolubnego zaspokajania własnych pragnień i popędów³⁸. Niestety, coraz częściej mamy okazję się z tym spotykać.

Ludzkiej osobie, z racji niezbywalnie przysługującej jej godności, przysługuje szacunek. Sobór Watykański II, mówiąc o tym szacunku należnym ludzkiej osobie, wymienia wiele przykładów czynów, które naruszają godność osobową:

wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazja i dobrowolne samobójstwo; wszystko, cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, wysiłki w kierunku przymusu psychicznego; wszystko, co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytutka, handel kobietami i młodzieżą, a także nieludzkie warunki pracy, w których traktuje się pracowników jak zwykłe narzędzia zysku, a nie jak wolne, odpowiedzialne osoby; wszystkie te i tym podobne sprawy i praktyki są czymś haniebnym; zakazają cywilizację ludzką, bardziej hańbią tych, którzy się ich dopuszczają, niż tych, którzy doznają krzywdy i są jak najbardziej sprzeczne z cziłą należną Stwórcy³⁹.

Sens ludzkiego ciała można odczytać jedynie poprzez odniesienie do tego, że ludzka osoba jest integralną jednością duszy i ciała, ciała i duszy⁴⁰. Duszy, która wyraża się poprzez ciało i ciała, które jest formowane przez, jak mówi Jan Paweł II, „nieśmiertelnego ducha”⁴¹. Osoby upośledzone

³⁷ Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, nr 23.

³⁸ Por. tamże.

³⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 80. Także *Gaudium et spes*, nr 27.

⁴⁰ Por. J. Troska, *Moralność życia cielesnego*, dz. cyt. Życie cielesne człowieka, ze względu na jedność elementu cielesnego i duchowego w człowieku, jest w rzeczywistości życiem psychofizycznym.

⁴¹ Jan Paweł II, Adhortacja *Familiaris consortio*, nr 11. Por. tenże, *Veritatis splendor*, nr 50.

również w pełni są podmiotami ludzkimi z należnymi im wrodzonymi, świętymi i nienaruszalnymi prawami, które mimo ograniczeń i cierpień wpisanych w ich ciało i władze, stanowią jednak o szczególnym znaczeniu godności i wielkości człowieka⁴².

Do natury człowieka należy „bycie ciałem”, co zakłada afirmację kobiecości i męskości. „Natura osoby ludzkiej”⁴³ to „*sama osoba jako jedność duszy i ciała*”, jako jedność wszystkich jej skłonności zarówno duchowych, jak biologicznych, oraz wszelkich innych właściwości, które są jej niezbędne, by mogła dążyć do swego celu”⁴⁴.

Współczesna kultura wydaje się być przeniknięta afirmacją cielesności, zaś widzialne piękno ciała, jego wartość seksualna, siła fizyczna oraz zdrowie, a także przyjemność zmysłowa są obecnie bardzo wysoko cenione. Czy współczesna kultura w ogóle rozumie, dlaczego ciało ma wartość i jaka to wartość? Trafnie problem ten ujęła Wanda Półtawska:

Papież głosi, że ciało ludzkie w taki sposób uczestniczy w byciu osobowym człowieka, że ma też udział w jego osobowej godności. Ciało ludzkie wyraża osobę, a wartość ludzkiego działania oraz jego trwałego owocu – kultury, zależy między innymi od tego, czy godność ludzkiego ciała jest w nich szanowana, czy nie zakłócają one, nie mając przezroczystości ludzkiego ciała na to, co osobowe – a więc również na obraz i podobieństwo Stwórcy człowieka⁴⁵.

Według Mereckiego⁴⁶

od pewnego czasu filozofowie próbowali przezwyciężyć swego rodzaju dualizm antropologiczny, który pojawił się u początków filozofii nowożytnej wraz z Kartezjańskim podziałem człowieka na dwie substancje, *res cogitans* i *res extensa*, między którymi nie ma żadnego podobieństwa, a więc między nimi pozostaje tajemnicza i w pewnym sensie sztuczna. Dopiero metoda fenomenologiczna pozwoliła na ukazanie czysto spekulatywnego charakteru tego rozdziału oraz na pokazanie, w jaki sposób człowiek przeżywa swoje ciało i wyraża w nim – i przez nie – swoje życie wewnętrzne⁴⁷.

⁴² Jan Paweł II, *Laborem exercens*, nr 22.

⁴³ *Gaudium et spes*, nr 51.

⁴⁴ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, nr 50.

⁴⁵ W. Półtawska, *Płciowość w ujęciu Karola Wojtyły*, w: *Naturalne planowanie rodziny w ujęciu wybranych dyscyplin naukowych*, red. W. Wieczorek [i in.], Lublin 2008, s. 41.

⁴⁶ J. Merecki, *Filozoficzne aspekty Jana Pawła II teologii ciała*, „Ethos” 2008, nr 2–3 (82–83), s. 18–19.

⁴⁷ Tamże, s. 18.

Drugi powód związany jest z faktem, że

w teologii nie poświęcano zbyt wiele refleksji rzeczywistości ludzkiego ciała. (...) Antropologiczna wrażliwość dwudziestego wieku skłoniła teologię – podobnie jak filozofię – do przyjęcia za punkt wyjścia doświadczenia człowieka i do nowego opracowania tej tematyki⁴⁸.

Dzięki temu większą uwagę zwrócono na ludzką cielesność, ale prawdziwym przełomem w sposobie ujmowania tego zagadnienia stało się nauczanie Jana Pawła II⁴⁹.

Summary

THE PHENOMENON OF HUMAN PHYSICALITY AND SEXUALITY IN THOUGHT OF KAROL WOJTYŁA – JOHN PAUL II

The human physicality is very important in contemporary culture. Visible beauty of the human body, his sexual value, physical strength and health are highly appreciated. Does culture today understand why human body has a value and what kind of value it is?

The human body has a value because it participates in all human activities. It is a sign of human being in the world, manifests his personality, temperament, character and expresses love or hate. Moreover the sex of human being constitutes essential and visible sign of human being, because man was created as male and female.

Sense of the human body is an integral unity of body and soul. The soul, which expresses itself through the body and the body which is formed by an immortal soul, how indicates John Paul II.

Mgr Kamila Magdalena WOLICKA – ur. w 1986 r., doktorantka w Katedrze Filozofii Religii na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Przygotowuje rozprawę doktorską nt. filozofii ludzkiego ciała Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Zainteresowania w zakresie teologii i filozofii ciała, personalizmu, egzystencjalizmu, filozofii dialogu oraz tanatologii.

⁴⁸ Tamże, s. 19.

⁴⁹ Wcześniej zaś encyklika papieża Pawła VI *Humanae vitae* z 1968 roku, do której odwoływał się Jan Paweł II.